

Rozdział II

Od przymusu do współdziałania

Pisano o nim: „Wrocławski eksperyment”, „Eksperyment, który się sprawdził”, „Niezwykły konkurs”. Minęły dwa dziesiątki lat. Zdążyło się narodzić i dojrzeć całe pokolenie. W ciągu tych dwudziestu lat były przypływy i odpływy entuzjazmu kibiców: prasy, kolejnych władz (kultury i oświaty), tłuste lata zalewu relacji we wszystkich publikatorach, masowego zainteresowania przeróżnymi ośrodkami (także naukowymi), po nich chude lata milczenia publikatorów, znudzone pytanie żurnalistów: „Ciągłe jeszcze u was młodzież poznaje teatr?” A tymczasem, nieustannie, nieprzerwanie przez lat ponad dwadzieścia, bez żadnej zależności od dziennikarskiego entuzjazmu, od pochwał i przygan, od stawiania na masowość lub ekskluzywną eliminację, od zaleceń i zakazów, zachwytów i obojętności, czy się podobało czy nie, czy aprobatą czy znudzeniem, w Teatrze przy ul. Zapolskiej — młodzież poznawała teatr.

Ważne są początki. Trzeba więc zacząć po kronikarsku.

W połowie lat sześćdziesiątych Teatr zbierał doświadczenia i obserwacje w kontaktach z młodzieżą szkolną. Doświadczenia te nie dawały podstaw do optymistycznych przewidywań, jak będzie wyglądać oblicze kulturalne przyszłej widowni. Młodzież pozostawała wobec teatru najczęściej obojętna, czas poświęcany przez nią teatrowi był w wielu wypadkach czasem straconym. Jest bowiem zasadnicza różnica między świadomym uczestnictwem w sztuce a biernym jej oglądaniem.

Przymus uczęszczania do teatru ciągle wzbudza protesty uczniów. I słusznie. Szkoła nas „upupia”, więc trzeba się buntować. I buntujemy się. Każą nam chodzić do teatru. Dobrze! Pójdziemy... z procami, a i z aktorami pogadamy, w czasie spektaklu wino jakieś obalimy.

(Z relacji ucznia III Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu)

Zdarzały się wypadki gorszącego zachowania się młodych widzów w teatrze, słynne już strzelanie z procy do aktorów, chęć wywołania draki, butelka

wina w kieszeni. Ten stan rzeczy wraz z alarmującymi wieściami dochodzącymi z różnych teatrów w całym kraju kazał zastanowić się nad sprawą jako nad problemem pierwszorzędnej wagi, poszukać nowych sposobów dotarcia do świadomości młodzieży, rozbudzenia jej humanistycznych zainteresowań i wrażliwości artystycznej¹⁷. Postanowiono odwołać się do ambicji młodzieży. Kierownictwo Teatru przyjęło zasadę, iż młodych widzów należy traktować jak widzów dorosłych szczególnie wrażliwych i ambitnych, jak tych, którzy chcą być dorosłymi, chcą być partnerem do rozmowy.

Młodzież lubi chodzić do teatru na spektakle wieczorne razem z widzem dorosłym, dlatego zaprzestano organizowania przedstawień przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży. W lipcu 1966 r. zespół Teatru Polskiego, podsumowując wyniki swej dotychczasowej pracy i zastanawiając się nad zadaniami artystycznymi i społecznymi Teatru w sezonie 1966/67, uznał za swe pierwszoplanowe zadanie podjęcie próby nawiązania autentycznego kontaktu z młodą widownią, wykształcenie u młodzieży aktywnego stosunku do sztuki teatralnej, ambicji świadomego uczestnictwa w kulturze. Dążenia Teatru Polskiego znalazły oparcie i współbrzmienie w inicjatywie grupy młodzieży z III Liceum



6. Zakończenie VI konkursu „Młodzież poznaje teatr”. U dołu od prawej: Anna Hannowa, Krystyna Skuszanka, Zofia Szymańska. Wśród laureatów konkursu — młodzieży Technikum Budowlanego z Wrocławia — Jerzy Jakubowski, kurator oświaty i wychowania

¹⁷ Por. K. Skuszanka, *op. cit.*

Ogólnokształcącego we Wrocławiu, która utworzyła pierwsze szkolne koło miłośników teatru, powołując Krystynę Skuszanek, dyrektora Teatru Polskiego, na honorowego członka koła. Miłośnicy teatru z tego liceum pobudzili inne szkoły do współzawodnictwa, z inicjatywy więc uczniów zaczął się rozprzestrzeniać w szkołach ruch miłośnictwa teatru.

Oglądanie spektakli teatralnych należy do programu szkolnego. Wieczór w teatrze można więc traktować jako lekcję, na której o sztuce i o życiu można się dowiedzieć o wiele więcej niż w ciągu długich godzin szkolnych lekcji. Gdyby nie było rygoru, większość z nas poświęcałaby wolny czas „leżeniu-myśleniu” albo, co gorsza, „dyskotekowaniu się”. Jeśli nie chcemy być tylko mechanizmami w naszym przyszłym zautomatyzowanym świecie, powinniśmy zadbać o rozbudzenie naszej własnej wrażliwości. A można to osiągnąć przez częste kontakty ze sztuką. Przymus jest środkiem może nie najwłaściwszym, ale również skutecznym. Nie wystarczy jednak nakazać obejrzenie sztuki. Moja klasa chodzi na wszystkie spektakle. Przed każdym „wieczorem teatralnym” jeden z nas przygotowuje wiadomości o sztuce i jej autorze, które na lekcji przekazuje kolegom. Przed pójściem do teatru nasz polonista zwraca uwagę, nad jakimi problemami warto się zastanowić i co przeczytać. Po tygodniu wszyscy przychodzimy z recenzjami, które odczytujemy, a potem dyskutujemy o obejrzanym widowisku. Dyskusje bywają niekiedy bardzo gorące.

(Z relacji ucznia VI Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu)

Idea pozyskania i wychowania młodych widzów przybrała (w sezonie 1966/67) formę międzyszkolnego konkursu teatralnego, znalazła też pełne



7. Zarząd Klubu 1212 (1975) wraz z Anną Hannową i Piotrem Paradowskim po finałach turnieju teatralnego w Teatrze Polskim. W tle wystawa fotografii teatralnej Klubu 1212 (fot. Antoni Stryjewski)

poparcie Kuratorium Okręgu Szkolnego. Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe Wrocławia i całego Dolnego Śląska zostały zaproszone do wzięcia udziału w całorocznym współzawodnictwie, nazwanym „Młodzież poznaje teatr”. Odbyły się jednocześnie narady kierownictwa Teatru z nauczycielami szkół w celu przedyskutowania zadań i zasad konkursu. W dyskusjach wzięli udział przedstawiciele Ośrodka Metodycznego Kuratorium. Wynikiem obrad,



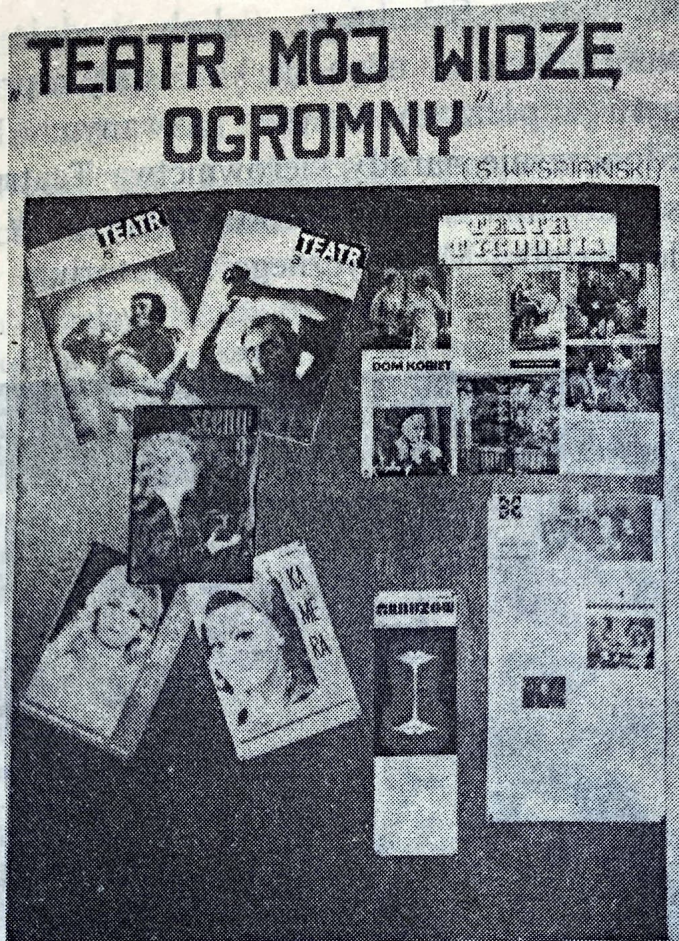
8. Zwycięska drużyna Technikum Budowlanego z Wrocławia po turnieju teatralnym z aktorami Teatru Polskiego (u dołu): Andrzejem Wilkiem, Janem Peszkiem i Wojciechem Malcem

które wykazały, że problem kulturalnej edukacji młodzieży w opinii wychowawców i pedagogów jest sprawą, dla której należy zmobilizować najwięcej uwagi, sił i środków — było wytyczenie głównych kierunków działalności współzawodnictwa międzyszkolnego. Uznano, że powinno ono dotyczyć:

- liczby uczniów oglądających przedstawienia (w stosunku do ogólnej liczby uczniów w szkole).
- kultury zachowania się w teatrze, wykorzystania przedstawień teatralnych w programie dydaktyczno-wychowawczym szkoły, propagowania teatru w szkole.

Te ustalenia, wraz z informacją nt. spraw organizacyjnych (o terminie zgłoszenia i okresie trwania), stanowiły pierwszy regulamin konkursu „Młodzież poznaje teatr”. Cele edukacji teatralnej sprecyzowano jako:

- poszerzanie zainteresowań humanistycznych i przygotowanie młodzieży do świadomego uczestniczenia w życiu kulturalnym,

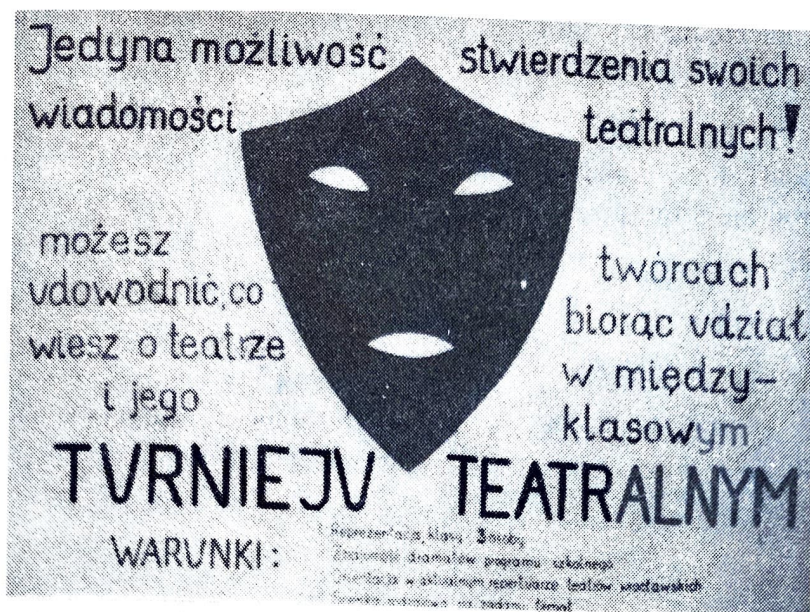


9. Informator teatralny w Liceum Medycznym w Środzie Śląskiej

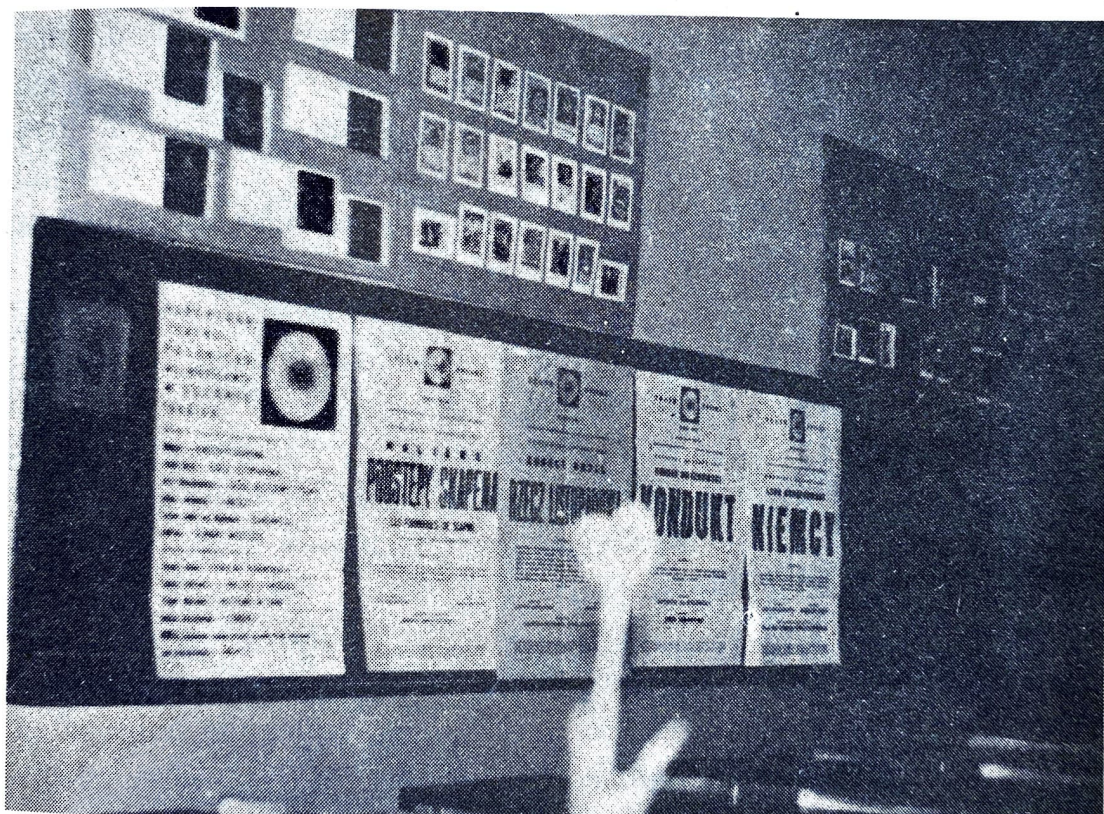
- wykształcenie aktywnego stosunku do sztuki teatru,
- inspirowanie form działalności szkolnych kół miłośników teatru.

Siedem sztuk z repertuaru Teatru Polskiego zaproponowano młodzieży jako materiał służący „lekcjom teatru”. Młody widz został potraktowany jako pełnowartościowy, inteligentny odbiorca sztuki, po obejrzeniu zaś spektaklu zaproszony do dyskusji. Konkurs ogłoszono eksperymentalnie na jeden sezon, zgłosiło w nim udział 40 szkół z Wrocławia i z województwa wrocławskiego. Skutkiem był wzrost frekwencji młodzieży w teatrze. Młodzież jednak nie ograniczyła się tylko do oglądania przedstawień objętych współzawodnictwem; chodzenie do teatru zaczęło się stawać nawykiem. W listopadzie 1966 r. przychodziło na spektakl teatralny 30–40 uczniów z jednej szkoły, w listopadzie 1967 r. każda szkoła zamawiała już po kilkaset biletów. Zdarzało się także, że zapaleni miłośnicy teatru, bo takich wychował już po kilku miesiącach konkurs, oglądali kilkakrotnie to samo przedstawienie. Ta grupa młodych przyjaciół Teatru Polskiego czekała niemal co wieczór na otwarcie drzwi teatru, znała na pamięć całe partie tekstu oglądanych przedstawień.

Podstawowy cel współzawodnictwa konkursowego – podnoszenie kultury zachowania się w teatrze – szybko został osiągnięty: młody widz zaczął traktować obecność w teatrze jako wydarzenie odświętne, zaczął kontrolować



10. Szkolny „Kącik Melpomeny” w Technikum Budowlanym nr 3 we Wrocławiu



11. Wystawa teatralna w IV Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu

własne zachowanie i zachowanie kolegów, poczuł się odpowiedzialny za atmosferę panującą na widowni w czasie przedstawienia.

Zbliżenie z widownią, urok i piękne zakończenie przedstawienia daje nam przemarsz aktorów w ostatniej scenie przez widownię i piosenka śpiewana na pożegnanie. Wzrusza to bardzo i angażuje publiczność do wspólnej zabawy. A jak właśnie za piękną grą i dobry spektakl i podziękowała publiczność? Widzowie w tej najpiękniejszej i wzruszającej chwili — spieszyli się do